

# MIESZCZANIN

**Warunki prenumeraty:**

Rocznie . . . 8 kor.  
Półrocznie . . . 4 „  
Kwartalnie . . . 2 „  
Pojedynczy numer 40 hal.

## organ miast i miasteczek

**Redakcja i Administracja**

w Nowym Sączu.

Względem nadesłanych korespondencji ścisła dyskrecja.

Pojedyncze numery do nabycia w Administracji.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

**W jedności potęga!**

### Słów kilka dla przestrogi.

Wszechpolskie i stańczykowskie gazety rozmyślnie przekręcają fakty o akcji ruskiej za prawem bezpośredniego i tajnego głosowania w tym głównie celu, ażeby sprowokować prześladowane i terroryzowane masy chłopstwa do rozruchów, zaczem poszedłby stan obłączenia, tak upragniony przez naszą klikę Targowiczian, wreszcie wskazano rządowi, iż zapowiedziana reforma wyborcza sprowadzi rewolucję w kraju, przeto dla Galicyi „w interesie bezpieczeństwa“ należy dać wyjątkową reformę, któraby ciemne masy trzymała w karności.

Apelujemy zatem do świątłego mieszczaństwa i wszystkich ludzi dobrej woli, ażeby nie dali obalamucić się prowokacyami wrogich postępowi gazet, jak: „Słowa Polskiego“ — „Gazety Narodowej“ — „Czasu“ — „Głosu Narodu“ — i „Przeglądu“, które w ujadaniu na legalny ruch ludowy i robotniczy kłamią w wstrętny sposób.

Złą jest *denuncjacja*, jakiej chwyciły się wspomniane powyżej czasopisma, bo nie tylko, że sieją one wiatr i nienawiść na wszystkie strony, ale ponadto rozbijają ugodę polsko-ruską, która w takich warunkach między bratnimi narodami do skutku dojść nie może.

Koło Polskie źle przysługuje się własnemu narodowi, że nie chce słyszeć o sprawiedliwej reformie — wszechpolacy źle czynią, żądając niemożliwego wyodrębnienia Galicyi — bo przez taką nędzną robotę, kraj nasz straci na ilości mandatów z zyskiem dla wrogich nam Niemców, którzy głoszą urbi

et orbi, że tylko Polacy są zacofańcami i nie chcą projektowanej przez rząd reformy wyborczej.

W ostatnim czasie nasi krajowi przeciwnicy reformy wyborczej wołają na zgromadzeniach: *Galicya musi dostać 123 mandaty, a kto nie jest za tem — ten jest zdrajcą narodowym*. Trzeba jednak wiedzieć, że takie żądanie dąży świadomie do ubicia całej reformy wyborczej, ponieważ rząd na 123 mandatów nigdy się nie zgodzi. Tymczasem najpewniejszym środkiem dla zabezpieczenia interesów narodowych i demokratycznych będzie przyznanie największej liczby mandatów naszym miastom i miasteczkom, jako odrębnym okręgom wyborczym, którym już na podstawie ich liczby ludności, siły podatkowej i cenzusu inteligencji powinna być przyznana więcej aniżeli  $\frac{1}{3}$  część mandatów, na cały kraj przypadających.

A więc baczność Obywatele! Nie dajcie obalamucić się dźwięcznym frazesom naganiaczy kliki stańczykowskiej, którzy przez niemożliwe żądania pragną udaremnić reformę wyborczą — lecz natomiast uchwalajcie rezolucje tego rodzaju, ażeby miasta uzyskały co najmniej  $\frac{1}{3}$  część mandatów, bo dzisiaj tylko miasta *powinny mieć głos decydujący* we wszystkich sprawach politycznych, ekonomicznych, społecznych i narodowych.

Jeżeli zaś popierać będziemy bezmyślne żądania fałszywych demokratów, naówczas miasta mniejsze zginą z widowni politycznej, bo dostaną mandaty tylko miasta z ludnością 30 tysięcy — a takich mamy zaledwie . . . pięć!..



Nowo założona **Apteka „pod Gwiazdą“** M<sup>ra</sup> Marcina GORZECKIEGO w Nowym Sączu, na Grodzkiem

☛ w domu p. Völkerja. ☛

utrzymuje na składzie osobliwki krajowe i zagraniczne.

## Gospodarka idiotów.

Miasta galicyjskie, a nawet miasteczka coraz większe zaciągają długi, przez co zwiększa się nie-dobór budżetu, który pociąga za sobą wzrastające z roku na rok dodatki gminne. Żle się dzieje, zwłaszcza w takich miastach, których zarządy zaciągają lekkomyślnie pożyczki znaczne, przeznaczając je na zakłady nieprodukcyjne, często nawet zupełnie zbyteczne.

Jedną z głównych przyczyn zadłużania się miast, jest zawsze bezmyślna budowa koszar wojskowych. Liczy się zazwyczaj na to, że postój wojska da mieszkańcom znaczne dochody, tymczasem pod tym względem spotkał miasta bolesny zawód, ponieważ wojskowość nie tylko oddaje dostawę do innych krajów, ale i środki żywności sprowadza z zagranicy kraju, skutkiem czego miasta, które starały się o załogę i za pożyczone pieniądze zbudowały dla niej koszary, nie mają zgoła żadnych zysków, a w wielu wypadkach do otrzymywanego czynszu grubo dopłacać muszą. Na pokrycie deficytu zaczęto zastawiać papiery wartościowe, sprzedawać lasy, domy i grunta gminne w nadziei, że nastaną lepsze czasy, kiedy będzie można zwrócić pożyczkę do majątku gminnego.

Przy wielu gminnych przedsiębiorstwach były także nadużycia, bo wpływowi radni chcieli ciągnąć grube zyski dla siebie, więc forsowali zaciąganie pożyczek. Przy takiej gospodarce — rzecz całkiem naturalna — topniał majątek gminy, a równocześnie puchły kieszenie różnych geszefciarzy, którzy w dodatku za swą niecną robotę, mają na tyle bezczelnej odwagi, że chwają publicznie swoje szlachetne usiłowania i przeklinają tych, co w najlepszej intencji krytykują ich łupieżce usposobienie.

Dalszą przyczyną zadłużania się miast, jest albo zupełna nieświadomość ustaw albo zbyt nia lojalność wobec Sejmu krajowego. Mamy w tej chwili na myśli budowę szkół z własnych funduszy gminy. Ustawa krajowa mówi najwyraźniej, że miasta powinny pokrywać wydatki na cele szkolne tylko do wysokości 9% — a w razie nadwyżki, ma im być przyznany zasiłek z funduszu krajowego. O zasiłek taki nie czynią starania zarządy naszych miast — lecz na budowę szkół z reguły zaciągają pożyczki, przez co nakładają na podatujących niepotrzebne ciężary.

Wreszcie jedną z przyczyn szkodliwych dla miast są wydatki na tak zwane „wysługi“, które stanowią nowy rodzaj pańszczyzny. Do takich przedewszystkiem zaliczamy utrzymanie straży pożarnych i budowę koszar dla tychże — skoro jak wiadomo, na ten cel płacić powinny towarzystwa asekuracyjne.

Dalej należą tutaj wydatki na utrzymanie ludzi, psłużących wyłącznie do załatwiania interesów władz skarbowych, a więc widzimy w miastach kilku policyantów, którzy roznoszą fasye podatkowe, wymiary odatków i t. p. pisma rządowe, zamiast, aby tacy

śludzy utrzymywani byli z funduszy państwowych, przejmują te posługi lojalni burmistrzowie na koszt gminy.

Wreszcie doliczyć tu musimy zbyt wysokie pensje burmistrzów, wiceburmistrzów i asesorów, oraz w żadnym kraju niepraktykowane remuneracje dla urzędników miejskich (n. p. w Nowym Sączu od lat kilkunastu sekretarz magistr. pobiera corocznie 1.560 kor. remuneracji!) — co wszystko razem wzięwszy, stanowi bardzo znaczny wydatek, a wcale nieprodukcyjny dla gminy.

Jeżeli w powyższym kierunku wprowadzone zostaną niezbędne obostrzenia przy wydatkach gminnych, powiatowych i krajowych, naówczas zaoszczędzi się co roku kolosalne sumy w całym kraju, w następstwie czego położą się nie tylko tamę dotychczasowej gospodarce idiotów, która polega na stałym podwyższaniu wszystkich dodatków, ale ponadto usunie się wzrastającą drożyzną mieszkań i wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych.

Dopóki bowiem kierowano się w miastach zasadą: Pamiętaj dochodzie, żyć z rozehodem w zgodzie! — tak długo mieliśmy gminy bogate i zamożnych obywateli. Apelujemy zatem do zdrowo myślących i uczciwych radnych — aby nie oglądając się na starościńskich burmistrzów, poskromili rozrzućną gospodarke w interesie setek tysięcy ludności, które dzisiaj za winy swoich „ojców miasta“ cierpieć muszą straszną nędzę.



## Hokus—pekus!

W dziwny zaiste sposób odbywają się rzady w naszych „pańskich becyrkach“. Mimo ustawicznych nawoływań prasy pod adresem wyższych władz, ażeby one w interesie uciśnionej podatkami ludności położyły skuteczną tamę dalszemu rozbojowi, widzimy z ich strony karygodną obojętność, która rzecz naturalna, zachęca rozbestwionych kacyków do coraz śmielszych nadużyć.

Na dowód powyższego twierdzenia przywodziemy odpis niezwykle interesującego zażalenia, które przekona może zwolenników rozszerzenia autonomii krajowej, iż poprzód należy starannie oczyścić stajnię Augiasza z różnego plugastwa — a następnie dopiero możemy upomnieć się o szerszy zakres działania. Inaczej czyniąc — dążylibyśmy świadomie do wyludnienia naszego kraju, czego przecież ze względów narodowych żądać nam nie wolno!

Rzecz dzieje się w Radzie powiatowej w Nowym Sączu, na wskroś zarażonej anarchią autonomiczną, pod c. k. parasolem Jarosza, ogrodnika i opiekuna wielu nieprawości w tem cieles samorządnym.

Oto dosłowna treść powyżej wspomnianego zażalenia:

Wysokie c. k. Namiestnictwo!

Dnia 31. stycznia 1906 wysłałem pocztą za recepisem ze Starego Sącza do c. k. Starostwa w No-

wym Sączu załączoną pod 1) w odpisie prośbę o wstrzymanie uchwał Reprezentacji powiatowej w Nowym Sączu sprzeciwiającym się ustawom z pokrzywdzeniem opodatkowanych w powiecie.

W prośbie tej wykazałem namacalnie, że Rada powiatowa w Nowym Sączu na odbytem 26. stycznia 1906 posiedzeniu, na którym był obecny urzędownie c. k. starosta Jarosz — rozpatrywaniem i uchwaleniem budżetu na rok 1906 — bez poprzedniego złożenia go do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie, a przynajmniej bez poprzedniego ustawniczego ogłoszenia tego publicznego złożenia budżetu i rachunków, sprzeciwiła się zasadniczym postanowieniom §. 30. ust. o repr. powiatowej z pozbawieniem opodatkowanych w powiecie praw temi postanowieniami im zastrzeżonych i z wyrządzeniem im szkody wynoszącej 22.958 kor. 25 hal. przez to, że podwyższyła im uchwalonym budżetem dodatki do podatków z 16 na 23 procent.

Nadto po wysłaniu już tej prośby do c. k. Starostwa w Nowym Sączu, tego samego dnia sprawdziłem, że powiatowe c. k. urzęda podatkowe w Muszynie, Nowym Sączu i Starym Sączu otrzymały już odezwę prezesa Rady powiatowej w Nowym Sączu Głębockiego do L. 4005/05 z dnia 26. stycznia 1906, w którym Rada powiatowa budżet uchwaliła i nałożyła 23 procent dodatków do podatków na pokrycie tego budżetu opiewającą:

„Reprezentacja powiatowa na posiedzeniu w dniu dzisiejszym uchwaliła na rok 1906 na cele Rady powiatowej i dróg powiatowych 23% dodatków do podatków na rok 1906 przypisanych. Zawiadamiając c. k. urząd podatkowy prosimy o rozrepartowanie dodatków tych na gminy i obszary dworskie.

Prezes Rady powiatowej: Głębocki“.

Data i treść tej odezwy dowodzi, że Prezes Głębocki wydaniem i wysłaniem takowej do c. k. urzędów podatkowych w powiecie *sprzeciwił się* zasadniczym postanowieniom §. 23. ust. o repr. powiatowej, który uprawnia Radę powiatową do nakładania i pobierania dodatków do podatków tylko do wysokości 20% od bezpośrednich podatków, zaś ważność uchwalenia i pobierania dodatków nad 20% czyni zawisłą od przyzwolenia i zatwierdzenia wysokości takowych przez Wydział krajowy.

Wydział krajowy nie mógł przed dniem wydania tej odezwy, w którym Rada powiatowa dodatki do podatków w wysokości 23% uchwaliła przyzwolić takowych, bo przedtem nie mógł wiedzieć, jaki budżet uchwalony zostanie i jak wysokie zgodne z budżetem dodatki do podatków nałożone zostaną przez Radę powiatową.

Okazuje się więc namacalnie, że Prezes Głębocki wydaniem powyższej odezwy i wysłaniem takowej do c. k. urzędów podatkowych w powiecie przed przyzwoleniem przez Wydział krajowy nałożonych dodatków do podatków w wysokości 23%, wdarł się w zakres Wydziału krajowego i pozbawił go zastrzeżonego mu §. 22. ust. o repr. powiatowej prawa

przewolenia dodatków do podatków nad 20% nałożonych.

Nadto odezwą tą jeżeli c. k. urzęda podatkowe w powiecie na podstawie tej odezwy rozrepartują, nałożone nieprawnie podatki do podatków w wysokości 23%, wyrządził Prezes Głębocki opodatkowany w powiecie szkodę wynoszącą 22.958 K. 25 h. dla dogodzenia sprzecznem z ustawą zachciankom niegodziwym — praktykowanem przez urzędujący dziesiąty rok nieprawnie Wydział powiatowy — kozackim sposobem z krzywdą mieszkańców powiatu, jak to szczegółowo wykazałem w załączonym pod 2) artykule „Kuryera Lwowskiego“ z 20. grudnia 1905 zatytułowanym „Niezwyczajni opiekunowie powiatu“.

Jako wysoko opodatowany w powiecie, pozbawiony nieprawem uchwaleniem budżetu na r. 1906 przez Radę powiatową w Nowym Sączu praw zastrzeżonych mi §. 30. ust. o repr. powiatowej — a przytem także poszkodowany majątkowo, udaję się w tej niecierpiącej zwłoki sprawie wprost do Wysockiego c. k. Namiestnictwa jako właściwej władzy uprawnionej §. 50. ust. o repr. powiatowej do nadzorowania działań Reprezentacji powiatowej by nie działała przeciw istniejącym ustawom i proszę:

I. znieść z urzędu wszystkie odnośne uchwały Rady powiatowej w Nowym Sączu, którymi budżet na rok 1906 został uchwalony i odnośną odezwą Prezesa tejże Rady powiatowej do c. k. urzędów podatkowych z 26. stycznia 1906 L. 4005/05 — przedczesne sprzeciwiające się zasadniczym postanowieniom §. 30. ust. o repr. powiatowej i krzywdzące opodatkowanych w powiecie;

II. zarządzić co potrzeba, by prawu stało się zadość i by nie powtarzały się takie nadużycia z krzywdą opodatkowanych w powiecie.

Floryan Obmiński.



## Liżybożek przy robocie.

Motto: *Modli się pod figurą....*

Kto się w opiekę podda Panu swemu  
A umie udać, że zaufał Jemu,  
Śmieie szkląć może: mam obrońcę Boga,  
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.  
Choć mnie obłuda z honoru wyzuję,  
Lecz od utraty synekur ratuje;  
W cieniu jej skrzydeł zachowam je wiecznie  
I remuneracye mogę brać bezpiecznie!  
*Spryt i obłuda* tarcz i puklerz mocy,  
Za którym stojąc, na żaden strach nocny,  
Na żadną trwogą ani dbam w dzień biały,  
I tej dewizie wierny, przejdę żywot cały.  
Choć setki klientów w rękach mych poleże,  
Żadna mię „ofiara“ nigdy nie dosięże.  
Karę za ufnosć ja przeciw swoim  
Oczyrna ujrzę nad łatwowiernymi.  
Kląkam zbyt często przy konfesyonale,  
Zawracam oczy, udaję pobożność,  
Lecz przy obłudzie mam wielką ostrożność,  
Bo mogę na tym enotliwym kawale  
Zarobić jeszcze choćby sto tysięcy  
Jeżeli się znajdzie tak naiwnych więcej,

Jak ten, co widząc patent sodalisa  
Wierzy, że sługa Boga — a nie biesa!  
W kościele książkę w rękach mych piastuję,  
A nawet czasem do mszy usługuję,  
By mnie opinia zacnym uważała  
I synekurami dalej obdarzała.  
Przez swą ostrożność muszę się pilnować,  
Gdziekolwiek stąpię, muszę ją piastować,  
Abym zdążając do celu swą drogą  
O publiczną opinię nie potracił nogą.  
Przy ostrożności bez utraty wsiędę  
Na każdy kodeks, na nim jeździć będę,  
Świat nie odkryje mej duszy tajników —  
A Bóg przebaczy taką myśl podjętą,  
Gdy na pierś włożę kilka medalików,  
Szkaplerz, różaniec, lub relikwię świętą!  
Chociażem niejedną krzywdę ludziom zadał,  
Pójdę do nieba jako anioł w bieli,  
Bylebym w piątki mięsiwa nie jadał,  
Chyba, że infulat dyspenzy udzieli.

\*

Za trafne rozwiązanie tej niezwykle ciekawej zagadki, przeznaczył autor w nagrodę najnowszy i naturalnej wielkości portret dra Barbackiego, byłego doradcy prawnego pp. Merklingerów i p. Jordana ze Skrzydlnej. P. R.

## K O R E S P O N D E N C Y E .

### Nowy Sącz.

Dnia 29. z. m. odbyło się tutaj „poufne“ zgromadzenie „różnych“ obywateli, na którym poseł dr. Głabiński przedstawił przyszłą reformę wyborczą w myśl intencji wszechpolskich patriotów, którzy żądaniem 123 mandatów poselskich dla Galicyi usiłują udaremnić zapowiedzianą reformę. Zaczynając od stańczykowskich interesów wyraził przekonanie, że nowe wybory dla ratowania interesów narodowych opierać się powinny na systemie pluralnym i proporcjonalnym. Poseł dr. G. najwidoczniej lekceważył sobie interesy większych miast prowincjonalnych, obiecując, że będą one połączone w osobne okręgi wyborcze, gdy przeciwnie miasta z ludnością 15.000 żądać powinny przyznania po jednym mandacie.

Drugi mówca dr. Battaglia przemawiał na temat wyodrębnienia Galicyi, ideał również wszechpolski, a w obecnej dobie wprost niemożliwy do urzeczywistnienia. — Wreszcie prof. gimn. dr. Janelli wypowiedział bardzo wdzięczny, bo prawdziwie patriotyczny referat *O unarodowieniu szkoły*. Niestety, jak zawsze i wszędzie w naszym kraju, dla tak ważnej sprawy pozostała na sali zaledwie mniejsza połowa zgromadzonych, bo „prawdziwi“ patrioci spełnili aż nadto swój obowiązek, wysłuchawszy przemówień poprzednich mówców. Kwestya *unarodowienia szkoły*, szczególnie dzisiaj, kiedy Rada Szkolna krajowa przygotowuje materiał do nowych książek dla szkół ludowych, nie powinna zejść z porządku dziennego, lecz należy poświęcić jej kilka osobnych zgromadzeń, wybrać komitet wykonawczy, który wszelkie rezolucye przedłożyć winien Radzie Szk. krajowej i Sejmowi oraz pracować tak długo, dopóki zamiast dotychczasowych, c. k. austriackim i klerkalnym duchem naszpikowanych książek, nie uzyskamy dla młodzieży podręczników, zastosowanych ściśle do celu *polskiej szkoły ludowej*.

Czytelnicy naszych dzienników powinni przestrzedz Redakcyę w kraju, aby od tak zw. „dziennikarzy“ nie przyjmowali sprawozdań, które oni fałszują rozmyślnie. N. p. czytaliśmy w „Głosie Narodu“, że na zgromadzeniu (29. z. m.) było *kilka tysięcy osób (!)*, że okłaski grzmiały bez końca (!) itp. brednie!!

Z początkiem stycznia b. r. przesłała Redakcyę „Mieszczanina“ do Prezydium Wydziału krajowego protest grona tut. obywateli przeciw postanowionej budowie koszar dla straży pożarnej *na placu, obok starego szpitala powszechnego*. — Z protestu tego przytaczamy kilka nader interesujących ustępów: „Jeżeli obecny budynek szpitalny nie odpowiada swojemu celowi ze względu na wymogi lecznictwa — to jeszcze nie racya, ażeby miał być zupełnie niezdatny na umieszczenie straży pożarnej, zwłaszcza, że górna część tego budynku i cały front nadają się znakomicie na ulokowanie policji i straży ogniowej, w tylnej i parterze mogą być remizy na sikawki, beczkowsy i stajnie na konie. Potrzeba tylko nieco zmysłu gospodarczego i pamięci, że przed nami stoi groźne widmo w postaci **35% dodatków gminnych!!**“

„W dalszym ciągu zwracamy uwagę władz na tę nader ważną okoliczność, że koszary dla straży pożarnej staną bezpośrednio obok kaplicy szkolnej, o kilkanaście kroków dalej jest szkoła ludowa i wydziałowa z przeszło 1.000 uczniami, a zaledwie kilkanaście naprzeciw znajduje się gimnazjum. Przypuściwszy, że tylko kilka razy w roku straż pożarna wezwana będzie do ognia, i gdyby nawet bez sygnału trąbką wyjechała z koszar, to przecież sam przejazd sikawki z taborem strażaków wywołać musi pośród młodzieży nietylko popłoch i zamieszanie, lecz nawet poważną katastrofę.“

Z uwagi zatem: 1) że gmina jest olbrzymio zadłużoną i bezużytecznych wydatków czynić nie powinna, 2) że umieszczenie koszar straży pożarnej w bezpośrednim sąsiedztwie szkół i kaplicy szkolnej ze względu na bezpieczeństwo młodzieży bezwarunkowo nie może być cierpianem, 3) ze względu na rozwój miasta ku stacyi kolejowej i przyłączenie Załubinoza, wskazaniem jest przeniesienie straży w najdogodniejszy *środek gminy*, lecz nigdy w pobliżu rynku, żądamy, aby Wydział krajowy po gruntownej rozprawie zdecydował: czy koszary w mowie będące, stanąć mają w miejscu, przez Magistrat i Radę miasta lekkomyślnie oznaczonem — a na wypadek twierdzący orzekł: czy obecny budynek szpitala, nie wymagający wielkich kosztów na rekonstrukcyę kilku ubikacyi, może służyć na pomieszczenie straży pożarnej? Zaznaczamy, iż wcale nie zachodzi potrzeba regulacyi ulicy Szpitalnej przez zbурzenie budynku szpitalnego, lecz, że o tę regulacyę szturmują po cichu *najbliżsi sąsiedzi „z przeciwka“*. Dodajemy, że w N. Sączu jest kilka ulic w śródmieściu od dawna zaniedbanych, a wymagających najrychlejszego uporządkowania.

„Musimy się bronić, bo tutaj rozchodzi się o naszą skórę, którą garbują mnodzy łupieżcy; zresztą chcemy doświadczyć, czy za wybrane dyplomy honorowe dla pp. Marszałka i Namiestnika uzyskał burmistrz i Magistrat pełnomocnictwo do zupełnego zniszczenia gminy i zubożenia jej obywateli.“

Co z tym fantem uczyni Wydział krajowy, zobaczymy w najbliższym czasie; zrobiliśmy co do nas należało, aby zabezpieczyć młodzież od nieszczęścia, jakie miało miejsce 2. b. m. w Alterchenfeld, kościele pod Wiedniem — zaś gminę uratować od dalszej ruiny.

Zarząd Komitetu budowy kaplicy szkolnej w N. Sączu wydał sprawozdanie kasowe, z którego okazuje się, że stan funduszów wynosił z koncem z. r. 29.458 kor. 23 hal. Budowa projektowanego kościoła rozpoczęła się z wiosną 1907, a ponieważ kosztą preliminowane są na 60.000 kor., dlatego Zarząd komitetu zwraca się z prośbą do Szan. Obywateli o życzliwe poparcie w tem przedsięwzięciu i zasilanie go dalszymi datkami.

Zmarli: Emanuel Słaby, obywatel, przeżywszy lat 81, zasnął w Panu 3. b. m. Zuzanna Heinrichowa, wdowa po poborcy podat., zmarła 31. zm. w 85 r. stycznia.

### Nowy Targ.

Ludek góralski miał dnia 2. b. m. prawdziwą ucztę. Wyszły bowiem t. zw. „Kłamstwa podhalańskie“ dra Szkaradka, tut. dyrektora gimnazjum, nieszczęśliwego kontrkandydata Daszyńskiego. „Kłamstwa podhalańskie“ zbyszczęściły równo z błotem najprzedniejszych przedstawicieli opozycji ludowej. Tutejsi górale tę szmatę, rozdawaną bezpłatnie przez policyantów, targali bez czytania. Drugim podaniem tej uczyły był artykuł „Obrony ludu“ o Szkaradniku. Gazetę ową podawano sobie z rąk do rąk. Trzecim podaniem na ucztę dla tut. „czarnej sotni“ był fakt niezwykły, albowiem podczas sumy, wachmistrz tut. żandarmeryi Stiasny, zrobił rewizję u asesora gminnego Jana Balińskiego i skonfiskował z niego wobec tłumu widzów skradzione spodnie wojskowe, nb. pofarbowane, w których także dygnitarz paradował buńczucznie.

Ludek góralski ubawił się wyśmianiem i ani myśli popierać na poselstwo dra Szkaradnika, chociaż „klika“ popiera go całą siłą, a nawet na gazetę wyborczą p. n. „Kłamstwa podhalańskie“ uchwaliła subwencyę z funduszu gminy 600 kor., którą to uchwałę zatwierdził starosta. — Organ kliki redagują najwybitniejsze siły: Propinacjerzy w dziedzinie, dzierżawcy tut. browaru dr. Nowotny K. i Ska, mający rocznie około 200 tysięcy kor. czystego dochodu z browaru, dalej stolarze J. i K., masarz J. R., śp. współpracownik „Kuryera Lwowsk.“ i „Przyjaciela ludu“ dr. Baruch, a prym w tej robocie wodzi c. k. pocztmistrz i wójt nowotarski M. Halikowski. Organ ów dla nadania mu powagi, rozdają bezpłatnie: policyanci, główna trafiką i propinacya! Dla silniejszego poparcia kandydatury dra Szkaradnika, klika mianowała policyantami samych synów radnych. Wójt tut. srodze zasłużony, pobiera z gminy tylko 3.000 kor rocznie.

Agata Studentowicz, świekra p. wójta, do naszej gminy wcale nieprzynależna, pobiera zaopatrzenie z funduszu ubogich *tylko 40 koron miesięcznie*, natomiast podupadle obywatelki miejscowe dostają z tego funduszu aż... *dwie korony na miesiąc!*

Komisja Wydziału krajowego zarządziła przebudowę mostu na Czarnym Dunaju; nadzorcą tej budowy był delegat Wydziału kraj. inżynier K. Engel, który od przedsiębiorstwa budującego, zakupił *z wolnej ręki* dawny most prowizoryczny, co rzecz naturalna, zgnali drugi delegat Wydziału kraj. nadinżynier Jankowski.

Cegielnia gminna, po jednorocznym ruchu, pękła tak nieszczęśliwie, że nie może być nawet zreperowana. Na budowę drogi do Kowańca, prowadzoną bez kontroli i fachowca roztrwoniono setki. Oto piękny obrazek gospodarki wójta i zarazem c. k. pocztmistrza.

### Co słyhać w kraju?

**Niezwykłe naduzycie.** Rada powiatowa w Zbarażu została rozwiązana, a równocześnie polecono przystąpić do rozpisania nowych wyborów. Rozwiązanie tej Rady nastąpiło dla tej przyczyny, że Rada wybrała wicemarszałkiem socjalistę (!) Jacka Ostapczuka. Widocznie wybrany na wicemarszałka nie musi być tak strasznym, skoro uzyskał wymaganą większość głosów. A co będzie wówczas, gdy Ostapczuk ponownie wybranym zostanie wicemarszałkiem?

**Rozsądne zarządzanie.** Rada Szkolna krajowa w Czechach zakazała palenia tytoniu w obrębie budynków bezwzględnie — również przez młodzież szkolną w miejscach publicznych, polecając równocześnie, aby nauczyciele szkół wydziałowych i średnich rozwinęli jak najszerzą akcyę celem zwalczania tego nałogu. A u nas?... cicho, sza! jak gdyby młodzież nie znała tytoniu.

**Uregulowanie dostaw.** Wydział krajowy wydał w grudniu z. r. nadzwyczaj ważny regulatyw dla władz autonomicznych w sprawie rozpisywania i rozdawnictwa dostaw i robót publicznych. W szczególności §. 10. postanawia, że z góry należy wyłączyć oferty obcokrajowe, §. 13. poleca uwzględnić przedewszystkiem *miejscowych producentów i rzemieślników*, następnie dopiero innych krajowych. — A więc musiała się już przebrać miarka cierpliwości pokrzywdzonym producentom i rzemieślnikom, skoro tak ważna sprawa dla podniesienia przemysłu krajowego oparła się aż o Wydział krajowy, który niestety, będąc zajęty mnóstwem „pańskich“ interesów trzymał u siebie ów regulatyw *przez 3 lata!!* zanim go potwierdził i rozesał de urzędów autonomicznych. Ciekawimy, czy Rada powiat. w Wieliczce zastosuje się do tego zarządzenia!

**Na co składamy pieniądze?** Z Nowego Sącza donoszą nam: Gminne bezkrowoży i węże od sikawek służą również dla bezpłatnej wygody kasy zaliczkowej, wożąc wodę, którą wężem ściągają do studni, i w ten sposób kosztem podatkujących obywateli zasilają studnię wodą, której brakuje do maszyny elektrycznej. — Czy tak być powinno — niechaj odpowiedzą potulni radni miasta?!

**Ładny patryotyzm!** Wszystkie miasta galicyjskie mają ogromną moc patryotników, którzy jakkolwiek z lubością głoszą piękne idee i pragną odrodzenia Ojczyzny, to jednak gdy się zdarzy sposobność dra łyka ze swoich rodaków, ile sił starczy. Ot np. obecnie we Lwowie zdarzył się następujący wypadek: Między uciekinierami z za kordonu znalazły się dwie siostry, które wyszukały dla siebie schronienie w pensjonacie polskim „Goplana“. Za jeden pokój z nyżą, musiały płacić biedaczki *czternaście koron* dziennie, a za opał jednego pokoju w ciągu miesiąca policzono im 62 koron — czyli razem 482 kor. Czyż to nie piękny patryotyzm?!

**Poważną defraudacyę,** bo na sumę 60.000 kor. wykryto niaspodzianie 1. b. m. w Jarosławiu w Tow. zaliczkowem p. n. „Bank Striwosera“. Buchalter areztowany.

**Mordownia szkolna.** W Nowym Sączu ulokowano za drogie pieniądze szkołę fund. br. Hirscha w takim budynku, który pod żadnym względem nie odpowiada warunkom szkoły. Klasy zimne i maleńkie, gdzie młodzież dusi się w zabójczej atmosferze, brak podwórza, na którymby działwa po takim więzieniu zaczerpnąć mogła świeżego powietrza, jednym słowem w strasznej mordowni umieszczono liczną młodzież, dla której brak wszelkiej opieki. Imieniem maluczkich apelujemy tą drogą do interesowanych rodziców, aby ze względu na zdrowie swoich dzieci, upomnieli się energicznie u komitetu szkolnego o natychmiastowy wynajm innego lokalu na szkołę.

**Spełniła się nasza przepowiednia!** W galicyjskich gimnazyach wypadła półroczna klasyfikacya haniebnie. Połowa uczniów otrzymała złe świadectwa, i w ten sposób wypełniono życzenia posłów stańczykowskich, wyrażone w ostatniej sesyi sejmowej. Np. w N. Sączu w klasie VI. na 36 uczniów — zaledwie 10ciu przeszło cało — reszta padła ofiarą. Jedyny na to ratunek wymieść wrogów oświaty z Sejmu i Rady państwa, co stanie się przy pomocy powszechnego głosowania.

**Nareszcie przemówił.** Ze Starego Sącza donoszą nam: Dnia 26. z. m. odbyło się tutaj zgromadzenie ludowe w liczbie około 100, przeważnie „zaufanych“ wójtów, na którem sprawozdanie poselskie wygłosił Jan Potoczek z Swiniarska. Żalił on się przedewszystkiem na całkowity zastój w Radzie państwa, jaki trwa od lat ośmiu i że on skutkiem tego nic zrobić tam nie mógł. Natomiast doradzał zgromadzonym, gdzie mają wnosić

prośby o drenowanie gruntów, regulację rzek, wysła-  
wiał działalność Koła polskiego, do którego należy i  
należć będzie (P), wreszcie oświadczył, że nie zgadza  
się na projektowaną przez rząd reformę wyborczą, lecz  
zaleca system pluralny. Wystąpił ostro przeciw „Przy-  
jacielowi ludu“ i pismom socjalistycznym, które zwal-  
czają go (jako *pamularza*) w gwałtowny sposób. Poczem  
zabrał głos obecny na zgromadzeniu p. Obmiński, wy-  
kazując w dłuższym i na przykładach opartem przemó-  
wieniu, że jedynie sprawiedliwym jest dla ludu powsze-  
chne, bezpośrednie, równe i tajne prawo wyborcze. Po-  
nieważ jednak większość zgromadzonych była już po-  
przednio należycie obrobiona przez „*pamularza*“, więc  
nie dziwnego, że oświadczyła się ona beżmyślnie za  
systemem pluralnym. Na zakończenie tej szopki potocz-  
kowskiej wyrażono wdzięczność Najj. Panu za rozsze-  
rzenie praw autonomicznych okrzykiem: „Niech żyje!“

X (O pośle Jamie Potoczku, wydrukował Jakób Bojko  
w „Przyjacielu ludu“ bardzo dowcipnie napisany artykuł  
p. t. „*Pamularze*“ czyli: Miała krowa ogon, podniosła  
go do góry, spuściła go na dół“). P. R.)

**Energicznie walczą** prawie wszystkie pisma pro-  
wincjonalnych miast w kraju naszym przeciw niepra-  
ktykowanemu gdzieindziej *roznoszeniu pieczywa po do-  
mach*, które bywa często przyczyną rozszerzenia się  
różnych chorób epidemicznych. Czy nie byłoby wska-  
zanem, aby lekarze miejscy zabrali głos w tej ważnej  
sprawie i spowodowali potrzebną uchwałę Rad gmin-  
nych? . . .

**Stłusne narzekania.** Coraz głośniejsz podnoszą się  
żale na zbytnią oszczędność krajowej władzy pocztowej,  
która chętnie ciągnie grube zyski z instytucji pocztowej,  
nie dając w zamian publiczności tej wygody, do  
jakiej ma ona uzasadnione prawo. I tak, odkąd wpro-  
wadzono *przymusową* dostawę przesyłek do domu, do-  
ręczane są przesyłki dalej mieszkającym od poczty —  
dopiero po południu! Dzieje się to w Tarnowie, Nowym  
Sączu, Stanisławowie, Stryju i t. d., bo Dyrekcya poczt  
oszczędza starannie, aby nie powiększyć ilości wozów  
wysyłkowych. Podobną jest historia z doręczaniem li-  
stów. Kto mieszka w śródmieściu, jeszcze pół biedy,  
ale kto w dalszej dzielnicy, ten niechaj będzie szcze-  
śliwym, gdy odbierze list, chociażby w późniejszym  
czasie. Miasta rozległe powinny mieć bezwarunkowo  
większą ilość listonoszów, jeżeli doręczanie przekazów,  
czeków, listów poleconych itd. odbywać się ma praw-  
idłowo. Obywatele nasi stanowczo nie zgodzą się na  
dzisiejszy *sparsystem* pocztowy i od żądania powięk-  
szenia liczby wozów przesyłkowych oraz liczby listonoszów  
nigdy nie odstępają.

**Anarchia autonomiczna.** Z Wareża (powiat Sokal)  
donoszą nam: „Były właściciel dóbr Wareża p. Łom-  
nicki rozpanoszył się, jak gdyby za dawnych polskich  
czasów. Mianowaną tutaj akuszerkę okręgową przezna-  
czył za prowizora do swojej cudotwórczej apteki, przez  
co akuszerka rozzuchwiała się, że biednym odmawia  
pomocy. Łomnicki przeforsował na burmistrza tut. rzeź-  
nika, który słuchać musi swego pana i spełniać, co on  
każe. Ponadto były dziedzic zamianował na sekretarza  
gminnego męża akuszerki z zawodu szewca, który na-  
wet pisać ortograficznie nie umie. Pod takimi rząda-  
mi zdąża gmina szybkim krokiem do bankructwa, bo  
gospodarka jest nędzną i podejrzaną jakością. Wydział  
powiatowy chociaż wie o wszystkim nic nie robi. Oj  
wyglądałby to nasz kraj strasznie mizernie, gdyby Ga-  
licya została wyodrębnioną, jak tego dla swoich celów  
pragną wszechpolszczki.“ Prosimy p. Marszałka krajowe-  
go aby raczył zbadać tę sprawę i zrobić porządek w  
Wareżu.

**Samozwańczy budowniczy.** W wielu miastach wy-  
ącazuie Galicyi, trafiają się beczelni oszuści, którzy o-

głaszają się za prawnie uzdolnionych „budowniczych“  
i łatwowiernych biorą na lep. W Tarnowie osiedlił się  
z. r. niejaki S. J. Jarmakowski, podając się za konc.  
budowniczego. Tymczasem tam... pięciu inżynierów i bu-  
downiczych zbudawszy księgi przemysłowców budowlan-  
nych w Namiestnictwie ogłosiło publicznie, że reklama  
Jarmakowskiego jest mistyfikacyjnem nadużyciem, albo-  
wiem J... nie jest konc. budowniczym ani też nie jest  
konc. majstrem murarskim. Podobnego „budowniczego“  
posiada Nowy Sącz w osobie radnika Jędrzeja Jenknera  
który będąc zwyczajnym młynarzem — podpisuje obec-  
plany na budowę domów jako budowniczy, a widocznie  
teraz i ten tytuł jest dlań już nieodpowiednim, bo uży-  
wa nowego: „budowniczy krajowy“ i pod tytułem  
„*Landesbaumeister*“ odbiera listy z poza granicy. Ory-  
ginalna koperta z takim tytułem, znajduje się w posia-  
daniu naszej Redakcyi.

**Podrożało mięso.** Z Grybowa piszą nam: Od 1.  
b. m. podrożało u nas mięso na 1-20 K. za kilogram.  
Dziwne to zjawisko, bo w Wiedniu potaniały woły ga-  
licyjskie — natomiast w Grybowie mięso krajowe zdro-  
żało. Niestety, większość radnych składa się z rzeźni-  
ków, którzy śrubują ceny bez miłosierdzia.

**Nowy zamach na przemysł krajowy.** Dowiaduje-  
my się z wiarygodnego źródła, że od 1. stycznia 1907  
wyrabiane będą w Wiedniu zeszyty dla szkół wszelkich  
kategorji *catej Austryi*. Do tego kroku skłoniła  
czynnikmi miarodajne okoliczność, że w galicyjskich szko-  
łach od roku 1903 popierane są przedewszystkiem wy-  
roby krajowe. O tym nowym zamachu świadczą dwa  
okólniki galic. Rady Szkolnej krajowej na mocy okólni-  
ka Ministerstwa oświaty, z zakazem, aby nauczyciel-  
stwo nie popierało samych wyrobów krajowych, lecz  
także miało na oku przemysł austriacki. Prawdziwą  
zagadką w tej żywotnej sprawie dla kraju jest *milcze-  
nie „Ligi pomocy przemysłowej“*, która prawdopodobnie  
przyzwolił pokornie na rozszerzenie wyrobów obcych  
w naszym kraju, za cenę mandatu poselskiego do Rady  
państwa dla swego dyrektora dr. Battagli, który za-  
mierza kandydować z miasta Tarnowa. Byłby to nowy  
dowód obłudy „wszechpolskich“ patriotników?

**Roztropne zarządzenie.** Rada miasta Podgórze po-  
stanowiła objąć w własny zarząd wywóz śmieci ze wszy-  
stkich realności, co bezsprzecznie wpłynie na utrzyma-  
nie należytej czystości w mieście i przyczyni się do  
polepszenia stosunków sanitarnych. W Nowym Sączu  
ubiegał się jeszcze przed kilku laty jeden z tut. oby-  
wateli o udzielenie pozwolenia na wywóz śmieci —  
lecz sprawa tak ważna z powodu niedołęztwa referenta,  
nie może się dotąd doczekać załatwienia.

**Burmistrz przed sądem przysięgłych.** W Krako-  
wie odbędzie się dnia 17. lutego b. r. rozprawa karna  
przeciw Mikołajowi Halikowskiemu, burmistrzowi z No-  
wego Targu, o występki obrazy czci.

**Rozwiązanie Rady gminnej.** Z Jasła piszą nam:  
Tut. Radę gminną rozwiązało Namiestnictwo, ustana-  
wiając komisarzem dawnego burmistrza Metzgera. Oczy-  
wiście dotychczasowy burmistrz dr. Pawłowski, który  
zajmował się wszystkim, tylko nie sprawami gminy,  
mocno jest rozgorączkowany na niewdzięczność starosty  
Kaliniewicza, iż w taki sposób odwdzieczył mu się za  
jego posługi.

**Inbileuszowa wystawa ogrodniczo-pszczelnicza,**  
we Lwowie. W bieżącym roku obchodzi Zjednoczone  
Gal. Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa 30-  
letnią rocznicę swego istnienia i z tego powodu urządza  
w jesieni jubileuszową wystawę ogrodniczo-pszczelnicza.



## Cenna i ważna nowość dla cierpiących!

**Reumatyzm, nerwobóle, gosciec, ból głowy, ból zębów, kurcze mięśniowe oraz tym podobne dolegliwości usuwa jedynie szybko przez pp. Lekarzy i Kliniki polecany:**

### ICHTYOMENTHOL

(nazwa, etykieta i opakowanie, prawnie ochronione.)

**Ichtyomenthol** wskutek doboru składników jest jedynym dotychczas znanym nacieraniem o znakomitej wartości leczniczej, działając nawet tam, gdzie inne środki tego rodzaju są zupełnie bezskuteczne.

**Ichtyomenthol** z powodu zawartości „sali-cylanu mentholu“ (patenta zgłoszono we wszystkich państwach europejskich) jest niezrównanym i jedynym nacieraniem zapobiegawczym przeciw wszelkiego rodzaju zaziębieniom.

**Ichtyomenthol** z powodu swych własności orzeźwiających i wzmacniających nerwy poleca się jako **znamienite** nacieranie dla pp. turystów, gospodarzy, cyklistów, leśniczych, wojskowych i t. d.

Przeszło 1000 podziękowań ze strony publiczności i setki atestów pp. Lekarzy, Klinik i szpitali, świadczą najwymowniej o wartości leczniczej tego środka.

Przebiegająca roczna produkcja około 40.000 flasz.

Cena flaszki wraz z opisem użycia jedna korona.

**Ichtyomenthol** do nabycia we wszystkich aptekach i większych drogueryjach tak w kraju jak i za granicą. Jeśli gdzie niema, najlepiej sprowadzić wprost z **Laboratorium chemicznego aptekarza Szymona Edelmana w Bohorodczanach.**

Codziennie wysyła dwukrotna za zaliczką lub nadesłaniem należności. Pocztą wysyła się najmniej dwie flaszki.

Celom uniknięcia częstych podrobień bezwartościowych uprasza się żądać wyraźnie **ICHTYOMENTHOLU EDELMANA.**

Składy w Nowym Sączu: Apteka Wgo M. Górzeckiego, apteka Wgo I. Jarosza i c. k. apteka obwodowa Wgo Jakubowskiego i Sp.

### PIEKARNIA NARODOWA Kazim. Sekułowicza

w Nowym Sączu, ul. Sobieskiego.  
poleca

hygieniczne i bardzo smaczne pieczywo i tak:

6 sztuk świeżych bułek	za 20 hal.
7 „ czerstwych „	20 hal.
1 litr tartej bułki za	32 hal.
1 chleb pszenny świeży za	36 hal.
1 „ „ żytny „	40 hal.

Dla Sklepów, Kółek rolniczych i restauracji, piwiarni itd. znaczny rabat.

Dla uniknięcia wstrętnego i szkodliwego sortowania pieczywa różnemi rękami, urządzono dwa własne sklepy — przy ul. Sobieskiego i przy ul. Długosza.

### Fr. Rapacz

blacharz

w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska przyjmuje zamówienia na roboty dachowe, ozdobne, oraz wszelkie naprawy i inne roboty w zakresie blacharstwa. Ma na składzcie wanny i naczynia kuchenne różnego rodzaju.

Ceny przystępne.

Wykonanie punktualne.

**Potrzebną jest** starsza osoba do roznoszenia pieczywa w obrębie miasta Nowego Sącza. — Zgłoszenia do Administracji „Mieszczanina“.



Feliks Dobrowolski

Wyrób

i sprzedaż wędlin

w Nowym Sączu,  
Rynek i ul. Jagiellońska

poleca swoje wysmienite wyroby wędlin wszelkiego rodzaju, sporządzone z czystego mięsa

po cenach niższych.

Wysyła na prowincję odwrotną pocztą.



Zaproszenie do przedpłaty.

## Kurjer Lwowski

**pismo polityczno-społeczne**  
wychodzi codziennie,

nie wyłączając niedziel, na prowincję nocnymi pocągami, we Lwowie o godz. 7<sup>1/2</sup> rano, co umożliwia podawanie najświeższych wiadomości.

Dwa razy w tydzień *bezpłatny* arkusz powieści ze swojskiej i obcej literatury. W ten sposób Biblioteka powieściowa „Kurjera Lwowskiego“ w formie książkowym tworzy rocznie dziesięć tomów (licząc zwyż dziesięć arkuszy za tom).

Obok bezpłatnej Biblioteki powieściowej daje „Kurjer Lwowski“ co niedziela wszystkim swoim Czytelnikom bezpłatny dodatek literacko-naukowy „TYDZIEŃ“ a nadto *dodatki niedzielne*.

W fejtynie „Kurjera Lwowskiego“ drukuje się powieść Ludwika Stasiaka pt. „ORLE SKRZYDŁA“, a w dodatku powieść z angielskiego Anny Keary p. t. „ZA WINY OJCÓW“ (tom drugi).

Warunki prenumeraty: **We Lwowie: (90 ct) 1 kor. 80 gr. Na prowincyi: z przesyłką pocztową miesięcznie (1 zł. 35 ct.) 2 kor. 70 gr., kwartalnie (4 zł.) 8 kor.**

Po tym znaku



poznaje się

sklepy, w których się wyłącznie **SINGERA** maszyny do szycia sprzedaje.

**Singer Komp. Tow. akc.**  
**maszyn do szycia**

NOWY SĄCZ, ul. Jagiellońska l. 264.

Ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców przed maszynami, które dostarczają inni kupecy pod nazwą „oryginalne Singera“. Ponieważ naszych maszyn do szycia nie oddajemy nigdy żadnym kupecom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „oryginalne Singera“ — są w najlepszym wypadku stare, używane, z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani też do takowych potrzebnych części nie dostarczamy.

## Poszukuje zajęcia

w sklepie lub innym interesie handlowym mężczyzna 36-letni, z ukończoną szkołą średnią, rzetelny, kawaler, piszący ładnie, rachujący biegle, znający języki: francuski, niemiecki i rosyjski, obznajomiony nieco z buhalterią podwójną i korespondencją handlową. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Redakcja „Mieszczanina“.

## Zarząd

### propinacji miejskiej

w NOWYM SĄCZU

poleca Szan. P. Publiczności

wszelkiego rodzaju Piwa z browaru

### Jana Götza w Okocimie

mianowicie:

PIWO JASNE MARCOWE  
" EXPORTOWE  
" CZARNE BOK

Porter żywiecki we fiaskach oryginalnych i piwo Grybowski exportowe.

Piwo butelkowe pasteryzowane, do starcza do domu Zarząd propinacji skrzynkami po 25 i 50 fiasek półlitr.

Nadto poleca wszelkie gatunki wódek, likierów, rosolisów i rumu, tak hurtownie jakoteż częściowo

Kancelaryja Zarządu propinacji znajduje się przy ulicy Jagiellońskiej, Nr. 93.

Ceny bardzo przystępne.

## Jan Dobrzański

w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska poleca swój

## skład zegarków

z pierwszorzędných fabryk genewskich, wiedeńskich i francuskich.

Utrzymuje na składzie wielki wybór zegarów ściennych, stołowych, pędulowych i budzików różnego rodzaju po cenach najtańszych.

Przyjmuje wszelkie naprawy zegarków, zegarów ściennych, grających, starczytnych, także odnawianie tychże, skutecznie w krótkim czasie i pod gwarancją.

Urządza w mieszkaniach dzwonki elektryczne i telefony oraz dostarcza do nich wszystkie części składowe.

## „SZKOLNICTWO“

organ galic. nauczycielstwa wychodzi w N. Sączu rok XVI.

„Szkolnictwo“ dąży nie tylko do polepszenia bytu materialnego naszego nauczycielstwa, ale zarazem do podniesienia oświaty ludowej przez usunięcie dotychczasowego ogłupiającego systemu nauczania.

„Szkolnictwo“ czytać powinni wszyscy członkowie Rad Szkolnych miejscowych i okręgowych, jeżeli zamierzają godnie spełnić swój obowiązek.

Prenumerata kwartalna 2 korony.

Rządowo uprawniona

fabryka

Wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w KRAKOWIE ul. św. Gertrudy l. 4, wyrabia pod kontrolą komisji przem. Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

## Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym, jak:

Wodę bilińską, Giesshuebelską, Selterską, Vichy, Homburg, Marienbadzką, Kissingen

tudzież specjalnie lecznicze, jak:

litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną — oraz wody lecznicze mineralne, — z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franko.

## Stanisław Bocheński

PRACOWNIA

siodlarsko-rymarska

w Nowym Sączu ulica Jagiellońska, wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres rymarsko-siodlarskiej sztuki.

jak różnego rodzaju uprzęż na konie, aż do najwykwintniejszych, przybory podrózne itp. Przyjmuje zamówienia na nowe powozy, wózki i sanki oraz podejmuje się odnowy i naprawy zniszczonych. Utrzymuje na składzie latarnie powozowe i wszystkie skład. części do latarni.

## Bogato zaopatrzone

## Magazyn nowości

na sezon zimowy

poleca Szan. Publiczności

## Karol Sozański

w Nowym Sączu

przy ulicy Jagiellońskiej.

Elegancko i według zdrowotnych przepisów najstarszemu urządzony

## Zakład kąpielowy

w Nowym Sączu, ul. Tarnowska otwarty codziennie przez sezon zimowy.

KAPIELE WANNOWE

wszelkiego rodzaju.

ŁAZNIA PAROWA z basenem i tuszami.

Ceny umiarkowane.

Obsługa sumienna i szybka.

Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd.

## !! Dobry interes !!

Willa nowa gustownie i starannie wybudowana, składająca się z 15. pokoi, 2 kuchni, piwnic oraz z przynależnościami i obszernym ogrodem w centrum Zakopanego, skąd śliczny widok na góry, jest zaraz do sprzedania. Warunki kupna nadzwyczaj korzystne. Korespondencye w tej sprawie adresować należy do Administracyi „Mieszczanina.“

## BROWAR Fr. PASCHKA

w GRYBOWIE

(poczta, telegraf i stacya kolei państw. loco)

odznaczony ZŁOTYM MEDALEM na wystawie rolniczo-przemysłowej w Nowym Sączu

poleca Szan. P. T. Publiczności

## Piwo Grybowski

napełniane do fiasek i pasteryzowane w browarze.

Zamówienia skutecznie Browar w Grybowie a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i propinatorów napełniane do fiasek

Piwo Grybowski jest 14. stopniowe, wyrabiane wyłącznie ze słoju, bez domieszki słoju prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, mających smak karmelu.

## „Piwo Grybowski“

zaleca się bezkrwistym osobom szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Równocześnie poleca browar znakomitej jakości Piwo marcowe, exportowe, bok

i piwo bawarskie, to ostatnie nowa specjalność naszego przemysłu. Piwa te wysyła się do każdej stacyi w paczkach po 25 i 50 fiasek pół albo ¼ litrowych.